

Czy świat muzułmański może nie prześladować chrześcijan?

7 sierpnia 2020

Hagia Sophia, od tysiąca lat największa katedra na świecie, a od 1934 spełniająca funkcję muzeum, zostanie przekształcona w meczet.* Kiedy o tym usłyszałem po raz pierwszy modliłem się, aby to nie była prawda, ze względu na konsekwencje jakie niesie to za sobą dla relacji muzułmańsko – chrześcijańskich w Turcji, dla Bliskiego Wschodu oraz dla całego świata.

Niestety uległe i podporządkowane Erdoganowi sądownictwo uległo jego woli i uczyniło Turcję bardziej islamską, a mniej świecką.

Na miejscu Hagia Sophii od roku 360 stał kościół, a w połowie VI wieku naszej ery cesarz Justynian ufundował budynek, który przetrwał do naszych czasów. W 1493 roku Mehmet II zdobył Konstantynopol i przemianował go na Stambuł, a Hagia Sophia została zamieniona w meczet. Pełniła tę funkcję aż do sekularyzacji przeprowadzonej przez Kemala Atatürka, który w 1934 roku zmienił ją w muzeum dostępne dla wszystkich.

Zamiana katedry w meczet nie jest niczym nowym – katedra Jana Chrzciciela w Damaszku została zamieniona w meczet w kalifacie Umajjadów, a kalif Al-Hakim zrównał z ziemią Bazylikę Grobu Świętego w Jerozolimie, co było impulsem do podjęcia krucjat.

Kiedy islamskie armie przetoczyły się przez Bliski Wschód, prawo szariatu pozwoliło podbitym ludom żydów, chrześcijan i zaratusztrian zachować ich miejsca kultu pod warunkiem uzyskania zgody od władców muzułmańskich. Nie mogli wywieszać na zewnątrz budynków symboli swojej wiary ani wzywać wiernych do modlitw. Nie pozwolono także budować nowych świątyń. W praktyce nie przestrzegano nawet tych restrykcyjnych przepisów, a miejsca kultu były niszczone albo przejmowane przez muzułmanów.

Wielu komentatorów podkreśla fakt, że takie zawłaszczanie i niszczenie miejsc kultu nie ogranicza się do świata islamskiego – za przykład podają słynne meczety w Kordobie i Sewilli, które zostały zniszczone lub przejęte podczas rekonkwisty. W Kordobie istniał kościół, w miejsce którego władcy islamscy zbudowali meczet, ale co do Sewilli nie ma dowodów na to, że meczet Almohad, znajdujący się w miejscu gdzie obecnie stoi katedra, został zbudowany na gruzach starego kościoła, pomimo, że ludność Sewilli, podobnie jak całego Półwyspu Iberyjskiego, została wbrew swej woli podporządkowana rządowi muzułmańskiemu.

Od kilku lat organizacje obrony praw człowieka alarmują, że w Turcji zanika wolność słowa, ekspresji i wiary. Inny kościół Mądrości Bożej, w Nicei, gdzie w 787 odbył się drugi sobór nicejski, został przekształcony w meczet już jakiś czas temu. Seminarium dla duchownych Patriarchatu Ekumenicznego w Halki jest zamknięte i powszechne są zarzuty ingerencji rządu w działalność Kościoła Ormiańskiego. Kościoły protestanckie ucierpiały w atakach ekstremistów, byli ranni i ofiary śmiertelne wśród wiernych. Zagraniczni pracownicy kościoła są często aresztowani i deportowani. Ja sam byłem obecny na uroczystości w Kościele Tureckim, która odbywała się w znanym hotelu, a która została rozbita przez policję ze względu na brak pozwolenia na spotkanie.

Turcja nie jest jedyna w prześladowaniu chrześcijan. Najczęstszą przyczyną starć między chrześcijanami a muzułmanami w Egipcie są próby zablokowania budowy lub naprawy kościoła, lub próby zniszczenia go jeśli już został zbudowany. Zapytałem wyższego rangą urzędnika w Iranie, ile kościołów zostało zbudowanych w kraju od czasu Rewolucji Islamskiej (1979). Odpowiedział: „Żaden. Chrześcijanie ich nie potrzebują!”

W rzeczywistości w Iranie wszystkie kościoły zostały zajęte przez muzułmanów, zamknięte lub zniszczone. W Pakistanie kościoły są często celem ataku tłumu, nierzadko są

ostrzeliwane lub bombardowane. Kiedy pełniłem tam funkcję biskupa, niektórzy przedstawiciele klasy średniej namawiali mnie, abym nie budował kościoła na ich terenie.

Jedyny, który zbudowaliśmy, nie został otwarty z powodu nacisków bogatej społeczności, która otacza biednych chrześcijan. W Nigerii kościoły są często pierwszym celem dla Boko Haram i innych grup ekstremistów. Kościoły są palone, duchowni mordowani, a wierni atakowani. Stałem kiedyś w wypalonej skorupie kościoła i było to straszne doświadczenie.

Czy w takiej sytuacji państwa takie jak Turcja nie powinny stać na straży wolności wyznania, zamiast zagrażać tej wolności poprzez, na przykład, przekształcanie kościołów w meczety?

O ile wiem, żaden chrześcijanin nie planuje dzisiaj zamieniać meczetów w kościoły. Tam gdzie łamana jest wolność kultury i religii, jak w przypadku chrześcijan i Ujgurów w Chinach, czy w Birmie, cały cywilizowany świat zgodnie to potępia. W świecie Zachodu muzułmanie mogą bez przeszkód praktykować swoją religię i wznosić meczety. Czy przyłączą się do innych i zaapelują do tureckich władz, aby nie podejmowały tego uwsteczniającego kroku w stosunku do Hagia Sophii?

Od lat uczestniczę w dialogu między chrześcijanami i muzułmanami. Często słyszę pytanie: skoro muzułmanie mają wolność wyznania na Zachodzie i w innych niemuzułmańskich krajach, to czy chrześcijanie i inni nie powinni mieć tego samego prawa w krajach muzułmańskich? Osobiście starałem się nie traktować wzajemności jako „oko za oko”, lecz raczej próbowałem sprawić, aby wszystkie strony uznawały podstawowe wolności swoich obywateli, w tym oczywiście możliwość posiadania własnych miejsc kultu. Czy tureccy przywódcy są skłonni przyjąć takie stanowisko?

Turcja podpisała Powszechną Deklarację Praw Człowieka, której 18 artykuł gwarantuje wolność myśli, wypowiedzi i przekonań, a

także do uzewnętrzniania religii w rytuałach. Czy Turcja znajdzie się wśród krajów, które stoją na straży tych podstawowych wolności? Czy też dołączy do tych nacji, które systematycznie odmawiają tej wolności swoim obywatelom, zwłaszcza wtedy, kiedy są mniejszością?

Autorstwo: Michael James Nazir-Ali

Tłumaczenie: Severus Snape

Źródło oryginalne: Spectator.us

Źródło polskie: Euroislam.pl

0 autorze

Autor jest anglikańskim biskupem; w latach 1994-2009 był biskupem Rochester. Obecnie jest dyrektorem Oxford Centre for Training, Research, Advocacy and Dialogue. Pochodzi z Pakistanu.